

REDAKCJA:
Gdańsk, Iarg Urzędowy 3/7
Gdynia, Alkotowa 9 tel. 22-61
Dziennik Bałtycki
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Red. sport. 318-97
Smialo i szca. 345-17
Red. noony 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdynskich Ko-
synierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia Gdańsk. Targ
Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT
PRASY „CZYTELNIK”

ROK VIII Nr 181

ŚRODA, 30 LIPCA 1952 R.

CENA 15 GR.

„Utrwalimy osiągnięcia Czynu Złotowego” - to hasło rozbrzmiewa dziś wśród całej młodzieży

WARSZAWA (PAP). Głęboko zapadły w serca tysięcy chłop-
ców i dziewcząt słowa słuowania młodego pokolenia. Czynem
swym, pracą i nauką dokumentują młodzi robotnicy, chłopcy i in-
żynierowie w fabrykach, na budowach i na roli miłość do uko-
nanej ojezyny. „Utrwalimy osiągnięcia Czynu Złotowego” - to
hasło rozbrzmiewa dziś wśród całej młodzieży.

Z postanowieniem dalszego przo-
wadzenia w pracy powrócił ze
Złotą młody przodujący tokarz
TOR w Koszalinie - Jan Bru-
ders, który dla uczczenia rado-
nego święta młodzieży wyko-
nował wraz ze swoją brygadą prze-
ciennie 288 proc. normy. I dziś
brygada jego osiąga te same re-
zultaty.

„Nigdy nie zapomnę - mówi
Bruders - tej uroczystej chwili,
kiedy w obecności towarzysza
Bieruta oraz przywódców Partii
i członków Rządu składałem słu-
bowanie naszej ojezynie - Pol-
sce Ludowej. Słowa tego słu-
bowania są wytyczną dla mojej dal-
szej pracy, dla mego życia. Zo-
bowiązuję się wraz ze swoją bry-
gadą wyniki uzyskiwane przed
Złotem stale przekraczać.”

Nad zadaniem tym pracuje z
wielkim zapałem.

Osiągnięcia Czynu Złotowego i
Lipcowego pobudziły młodzież do
dalszego współzawodnictwa. Zna-
duje to swój wyraz w pełnej za-
pału pracy młodzieży w akcji
żniwno - omlotowej.

W spółdzielni produkcyjnej
Darszewice, pow. Wolin, młodzież,
a wraz z nią wszyscy członko-
wie, zobowiązali się zakończyć na
4 dni przed terminem żniwa i
omłoty. W Rogowie, pow. Łobez,
grupa aktywistów młodzieżo-
wych, składająca się z 19 chłop-
ców i dziewcząt, zobowiązała się
w czynnie społecznym zestawie w
spółdzielni produkcyjnej zżęte zbo-
że z obszaru 10 ha.

Wdzięczność Stalinowi za wielkość naszych dni

List uczestników wiecu w Stalingradzie

MOSKWA (PAP). Na łamach „Prawdy” opublikowane
zostało pismo, skierowane do Józefa Stalina przez ucze-
stników uroczystego wiecu, który się odbył z okazji otwar-
cia kanału Wołga - Don. W liście tym m. in. czytamy:

Według Waszych, Towarzyszu Stalin, mądrych wytycz-
nych, kanał Wołga - Don po raz pierwszy w światowej prak-
tyce budownictwa hydrotechnicznego rozwiązał skomplikowa-
ny kompleks zagadnień z dziedziny gospodarki narodowej.
Nową drogą wodną bityną już setki transportów z naj-
ważniejszymi ładunkami - zbożem, węglem, ropą naftową,
drzewem, materiałami budowlanymi. Oddana do użytku
Cymlańska Elektrownia Wodna dała przemysłowi i rolni-
ctwu energię elektryczną. Pierwszych 100 tysięcy hektarów
dawniej nawiedzanej posuchą ziemi otrzymało żyzną wodę.
Dzięki wodnym zasobom Morza Cymlańskiego i ta-
niej energii elektrycznej Cymlańskiej Elektrowni Wodnej
przeobraża się kraj „czarnych burz” i „paskowych hura-
ganów” w kwitnącą dolinę urodzaju.

Kanał Wołga-Don jest klasycznym przykładem wcielania
w życie opracowanego przez Was, Towarzyszu Stalin, pro-
gramu budowania komunizmu w naszym kraju. Kanał
Wołga - Don stał się znakomitą szkołą dla wielu tysięcy bu-
downiczych, którzy opanowali najnowocześniejszą socja-
listyczną technikę, stworzoną przez rodzimych przemysł.

Za wielkość naszych dni, za naszą potężną ojezynę, za
naszą partię bolszewicką wnosimy wraz z całym narodem
radzieckim okrzyk na Waszą cześć, nasz genialny Wodzu
i Ojczy. Życzymy Wam długich, długich lat życia. Prowadź-
cie nas do całkowitego zwycięstwa komunizmu!

Młodzi górnicy i hutnicy utrwa-
lają szczerze osiągnięcia uzyski-
wane we współzawodnictwie zło-
tym. Edmund Cora i Wacław
Kościełny - dwaj delegaci na
Złot z kop. „Mortimer”, stale u-
trzymują taką samą wydajność
pracy, jak w okresie poprzedza-
jącym Złot. Edmund Cora tak jak
przedtem wykonuje średnio 206
proc. normy.

Młody brygadista chodnikowy
tej kopalni - Henryk Jurczyński,
który zastąpił swych kole-
gów delegowanych na Złot: An-
toniego Dudka i Zdzisława Warka-
ka, nadal utrzymuje to samo tem-
po prac, wykonując i obecnie 196
proc. normy.

Podobnie z zapałem pracują
młodzi hutnicy ślasy.

„Pomnażać bogactwa narodu
pracą i nauką, walczyć w pierw-
szych szeregach o wykonanie Pla-
nu 6-letniego - to są słowa słu-
bowania, które złożyłem w dniu
radosnego Święta Młodzieży -
mówi delegat na Złot z Warszaw-
skich Zakładów Wytwarzających
Lamp Radiowych im. R. Luksem-
burg - inż. Jerzy Wasik. -
Przyrzeczenie to jest wyrazem
moich uczuć i myśli. W uroczy-
stej chwili składania słubowania
byłem myślą tu w zakładach -
na moim stanowisku robo-
czym. Staram się pracować jak
najlepiej, a słubowanie złożone
na Konstytucję Polskiej Rzeczy-
pospolitej Ludowej będzie dla
mnie na zawsze bodźcem do osią-
gania coraz lepszych wyników w
pracy.”

ZMP-owiec inż. Wasik na cześć
Złotu opracował urządzenie, dzie-
ki któremu zmniejszona zostanie
ilość braków przy produkcji lamp
radiowych. Również w Cynie
Złotowyrz wyszkolił on dwu kole-
gów. Obecnie inż. Wasikowi po-
wierzono opracowanie strony tech-
nologicznej nowego typu lamp.

Nowi podsekretarze stanu w Ministerstwie Kolei

WARSZAWA (PAP). Prezy-
dent Rzeczypospolitej mianował
dotychczasowych dyrektorów ge-
neralnych w Ministerstwie Kolei
ob. ob. inż. Seweryna Modliń-
skiego i inż. Leona Gehorsama
podsekretarzami stanu Minister-
stwa Kolei.

Zadania polskiego ruchu zawodowego w świetle uchwał VII Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 lipca rozpoczęło obrady X
Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, poświęcone
omówieniu zadań polskiego ruchu zawodowego w świetle uchwał
VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Na Plenum przybyli m. in.:
zastępca członka Biura Politycz-
nego KC PZPR - Władysław
Dworakowski, wiceprzewodniczą-
cy PKPG - Franciszek Bilnow-
ski oraz członek Prezydium
CRZZ - minister transportu
drogowego i lotniczego - Jan
Rusteki.

Referat zasadniczy wygłosił
przewodniczący CRZZ - Wik-
tor Kłosiewicz. Nakreślił on za-
dania związków zawodowych,
wypływające z obecnej sytuacji
międzynarodowej. Szeroko omó-
wił metody kierowania ruchem
współzawodnictwa i racjonaliz-
acji oraz konieczność aktyw-
nego udziału związków zawo-
dowych w rozwiązywaniu proble-
mów siły roboczej i wskazał kon-
kretne zadania związków w
dziedzinie wszechstronnego wzma-
niania spójni między miastem i
wsią.

Znaczną część swego referatu
poświęcił przewodniczący CRZZ

sprawie ulepszenia organizator-
skiej działalności związków za-
wodowych w zakresie poprawy
warunków bytowych i kultural-
nych mas pracujących.

W następnym referacie wice-
przewodniczący PKPG - Bli-
nowski omówił sposoby aktywiz-
acji rezerwy siły roboczej.

Obydwa referaty stały się pod-
stawą do szerokiej, ożywionej
dyskusji.

Obrady trwają.

Rośnie potęga kraju i dobrobyt mas Komunikat Urzędu Statystycznego RFSRR

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała komun-
ikat Urzędu Statystycznego RFSRR o wynikach wykonania pań-
stwowego planu rozwoju gospodarki narodowej Federacji Rosy-
jskiej w II kwartale 1952 r.

O rozwoju przemysłu, rolnic-
twa i handlu w okresie sprawo-
zdawczym świadczą następujące
liczby:

Kwartalny plan produkcji
przemysłowej wykonany został
w 103 proc. W porównaniu z
II kwartałem roku ubiegłego
produkcja przemysłowa wzrosła

o 11 proc., wydajność pracy ro-
botników zatrudnionych w prze-
mysle wzrosła o 6 proc.

Kołochozy, ośrodki maszyno-
wotnikowe i sowchozy przepro-
wadziły pomyślnie siewy wiosne
nie, które stały na wysokim po-
ziomie agrotechnicznym. Plan
zasiewu kultur jarych został
przez kołochozy i sowchozy prze-
kroczony.

Komunikat wskazuje następ-
nie, że w okresie sprawozdaw-
czym odbywał się dalszy rozwój
handlu. Ludność zakupiła o 11
proc. więcej towarów, niż w II
kwartale 1951 r.

Motorowiec „Józef Stalin” przebył całą trasę kanalu Wołga-Don

MOSKWA (PAP). Do portu w
Kalacu zawinął po przebyciu
całej trasy kanału Wołga - Don
im. Lenina motorowiec „Józef
Stalin”, który otworzył normal-
ną żeglugę na trasie Moskwa -
Rostow nad Donem.

Przybycie statku zostało en-
tuzjastycznie powitane przez lic-
nie zgromadzone na wybrzeżu
tłumy.

Żniwa w kołchozach systemem potokowym

MOSKWA (PAP). Tysiące kołcho-
zów w Związku Radzieckim przepro-
wadza żniwa systemem potokowym,
polegającym na tym, że całe ziarno,
wymłócone przez kombajny i miotkar-
nie, w ciągu jednego dnia zostaje
oczyszczone, wysuszone i odestawione
do elewatora.

Jednocześnie z pól uprzęta się sło-
ne, a następnie przeprowadza się pod-
orywkę.

Dzięki tej kompleksowej mecha-
nizacji kołchoźnicy zbierają plony szyb-
ko i bez strat.

Zniesienie ograniczeń w produkcji stali zachodnio-niemieckiej

BERLIN (PAP). Jak donosi
Agencja ADN, w Bonn podano
oficjalnie do wiadomości, że
na mocy porozumienia między
wysokimi komisarzami zachod-
nią i rządem bońskim zniesio-
ne zostały wszelkie ograniczenia,
dotyczące wysokości produkcji
stali w Niemczech zachodnich.

Porozumienie weszło w życie
z dniem 25 lipca. Jak wiadomo,
produkcja stali w Niemczech za-
chodnich dotychczas nie mogła
przekraczać 11,1 miliona ton
rocznie.



W XI dniu Igrzysk Olimpijs-
kich odbyły się dalsze walki tur-
nieju pięciarskiego. Doskonale
wypadł mistrz Europy Zygmun-
t Chychła wygrywając z mistrzem
Belgii Woutersem.

Nie powiodło się dalszym na-
szym reprezentantom Gościń-
skiemu i Krawczykowski, którzy
przeegrali w II r. przez t. k. o. z
doskonałymi reprezentantami
ZSRR Soczikasem i Tiszynem.
Dotkliwie został skrzywdzony
przez sędziów Polak Nowara, któ-
ry miał wygrać walkę z Paki-
stańczykiem.

W szabli drużyna polska po
zwycięstwie nad Egiptem 10:6
kwalifikowała się do półfinału.

W drugim półfinale turnieju
piłkarskiego Jugosławia pokona-
ła Niemcy zach. 3:1. Tak więc
w finale spotkają się Węgry i
Jugosławia, a o 3 i 4 miejsce
zwalczą się Szwecja i Niemcy
zach.

Chychła zwycięża mistrza Belgii Woutersa Szabliści polscy w półfinale turnieju

MECZ PIŁKARZY POLSKICH
Piłkarze polscy rozegrali w Tampe-
re towarzyskie spotkanie z repre-
zentacją tego miasta, wygrywając 4:1 (3:1).
Mecz wywalał w Tampere duże za-
interesowanie.

BUDAPEST STARA SIĘ O ZORG-
NIOWANIE IGRZYSK W 1960 R.
Radio Budapest ogłosiło, że Buda-
pest starać się będzie o przyznanie
mu organizacji Igrzysk Olimpijskich w
1960 roku.

BOKS
CHYCHŁA WYGRYWA Z WOUTER-
SEM (BELGIA)

We wtorek w pierwszej serii walk
bokserskich odbyły się spotkania w
wadze półśredniej. Chychła wygrał z
dobrym Belgiem Woutersem. Szczerba-
kow (ZSRR) zwyciężył wskutek dy-
skwalifikacji Sarfatti (Argentyna).
Linea (Rum.) zwyciężył Cascio (We-
nuela). Torma (CSR) Maloneya
(Ang.). Issaher (Iran) Abdelrahmana
(Egipt) przez dyskwalifikację. Joergen-
sen (Dania) zwyciężył Diba (Brazyl-
ja) przez t.k.o. Linde (Pld. Afryka).
Pasha (Pakistan) przez t.k.o. Vescovi
(Włochy) Weltera (Luksemburg). Da-
volos (Meksyk) Tunacas (Filipiny)
przez t.k.o. Cunnamson (Szwecja).
Grotty (Irlandia). Mueller (Szwajca-
ria). Linemane (Holandia) przez t.k.o.
Heidemann (Niemcy zach.) Budala
(Węgry).

LEKKOSREDNIA
Papp (Węgry) znokautował Webba
(USA) w drugiej rundzie. Herrera
(Argentyna) zwyciężył Saginiana (U-
ran). Spassof (Bulgaria) Fostera (An-
glia). Kontula (Finlandia). Sorbua
(Rumunia) Hamberger (Austria). Ram-
no (Saara). Mazzingi (Włochy) Ma-
tiusi (Luksemburg). Chase (Kanada).
Quille (Francia).

SREDNIA
Mahamad (Pakistan) pokonał No-
wara (Polska). Nicoloff (Bulgaria) po-
konał Stuermer (Luksemburg). Kont-
ny (CSR) Maturano (Argentyna). Go-
ding (Anglia) Fahima (Egipt). Tita
(Rumunia) Duggane (Irlandia). Sen-
tentia (Włochy) Niederhauser
(Szwajcaria). De Paula (Brazylia) Fly-
che (Węgry).

PÓLCIEŻKA
Pastor (Holandia) pokonał Fazeka-
sa (Węgry). Kistner (Niemcy zach.).
Wardie (Indie) t.k.o.

CIEŻKA

Gościński przegrał przez t.k.o. w dru-
giej rundzie z Soczikasem (ZSRR).
Krizmanic (Jugosławia) wygrał z Fu-
retza (Rumunia). Hernand (Anglia).
Sartorem (Argentyna). Nieman (Pld.
Afryka) z Sorgasem (Niemcy zach.).
Sanders (USA) pokonał Josta (Szwaj-
caria).

GREMIOWSKI WYELIMINOWANY
Z trzech półfinałów 400 m. dow.
kwalifikowało się do finału 8 pływ-
ków z najlepszymi czasami. Gremiow-
ski startował w pierwszym półfinale,
w którym zwyciężył Boiteux wynikiem
4:33.1 ustanowił rekord olimpijski. Dru-
gi na mecie Ostrand (Szwecja) osią-
gnął czas 4:33.6, również lepszy od re-
kordu olimpijskiego. Trzeci Wadrop
(Anglia) miał czas 4:41.1. 4) Mac La-
ne (USA) 4:42.2. 5) Jonston (Afr.
Pld.) 4:45.5. 6) Gremiowski 4:47.4. 7)
Yoshida Tanaka (Jap.) 4:48.0. 8) Tje-
bhuas (Hol.) 5:01.9.

Gremiowski został wyeliminowany
w półfinale, przy czym jego czas był 13
z kole w wszystkich półfinalach.

FINAŁ 4 x 200 M. DOW.
1) USA 8:31.1, rek. olimp. 2) Japo-
nia 8:33.5. 3) Francja 8:45.9. 4) Szwec-
ja 8:57.8. 5) Węgry 9:01.9. 6) Anglia
9:05.9. 7) Argentyna 9:11.9. 8) Ar-
gentyna 9:16.9.

Morderca hitlerowski zaufanym człowiekiem rządu w Bonn

BERLIN (PAP). W wydziale infor-
macji NRD odbyła się konferencja pra-
sowa, na której b. wicepremier i mi-
nister rolnictwa Dolnej Saksonii Ge-
reke zdemaskował faszyzowskie me-
tody rządu bońskiego w walce prze-
ciwko patriotom i bojownikom o po-

koj w Niemczech zachodnich. Dr Ge-
reke wymieniał podczas konferencji na-
zisko „szeregowego” Roedera -
składowca, podkreślając, że Roeder należy do
kierownictwa neo-hitlerowskiej partii
SRP i jest obecnie wykonawcą specja-
lnych poleceń rządu bońskiego.

Agencja ADN opublikowała ostatnio
oświadczenie związku ofiar hitle-
ryzmu, stwierdzające, że za czar-
ny hitler, Manfred Roeder był
„specjalnym pełnomocnikiem do spraw
politycznych”. W 1942 r. na osobistą
interwencję Goeringa, u Hitlera, po-
wierzono Roederowi przeprowadzenie
„procesu” grupy aresztowanych przez
gestapo antyfaszystów. W listopadzie
było wielu wybitnych profesorów,
uczonych i pisarzy. Roeder własnorę-
cznie podpisał 70 wyroków śmierci i za
wykazaną gorliwość otrzymał awans.
W lutym 1943 r. Roeder otrzymał no-
we, szczególne zadanie - przeprowa-
dzenia „procesu” pewnej grupy fran-
cuskich uczestników ruchu oporu. W
tym celu udał się on do Francji. Ro-
eder był obecny przy wykonywaniu wy-
roków śmierci i polecił sflimować z
prawem.

Po rozgromieniu Niemiec hitlerow-
skich - stwierdza oświadczenie - wła-
dze amerykańskie poleciły przerwać
prowadzone przez prokuraturę w Lu-
neburgu śledztwo w sprawie Roedera i
zwrócić mu majątek. W listopadzie
1951 r. prokuratura w Lueneburgu wy-
stała „Roederowi” z polecenia władz
wyższych zaświadczanie, że „nie dowie-
dziono mu działalności sprzecznej z
prawem”.

Obecnie Roeder jest zaufanym czło-
wiekiem rządu Adenauera.

Premier Mossadik na czele Ministerstwa Obrony Narodowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS do-
nosi z Teheranu, że wicepremier irań-
ski Kazemi odczytał w mediiszie pismo
premiera Mossadika, zawierające
listę nowego gabinetu i program no-
wego rządu.

Premier Mossadik podaje w swym
pismie, że ministerstwo wojny prze-
mianowane zostało na ministerstwo
obrony narodowej, i że na jego czele
stał sam premier.

Rozpoczęła się piąta lustracja przeciwstankowa

WARSZAWA (PAP). Obecnie
w niektórych województwach,
jak np. w poznańskim, wrocław-
skim, opolskim, katowickim,
szczecińskim i koszalińskim roz-
poczęto już piątą z kolei w rb.
ogólną lustrację przeciwstankową.

Aby lustracja ta przyczyniła
się do skutecznego wyniszczenia
stanki, rolnicy starają się do-
kładnie przesuwać każdy
krzak upraw ziemniaczanych, u-
ważnie przeglądają nie wykopa-
ne jeszcze ziemniaki na pole-
tkach chwytanych oraz plantacje
pomidorów.

W czasie bieżącej lustracji o-
gólnej rolnicy przeszukują także
ścierniska po zbożach, na któ-
rych mogą znajdować się samo-
siewy ziemniaków, stanowiące
siedliska stanki ziemniaczanej.

Meldunek budowniczych komunizmu

„Nieustanny rozwój — oto istota ekonomiki radzieckiej, która rozkwita w niezwykle szybkim tempie” — stwierdza „Prawda” w artykule wstępnym, omawiającym wykonanie planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w II kwartale br.

Wskaźnikiem tego dynamicznego, niepostronowanego rozwoju są liczby komunikatu, liczby, w których zawiera się ogrom dokonanej pracy, duma z uzyskanych osiągnięć, tempo możliwe tylko w kraju budującym komunizm.

Kwartalny plan produkcji prze myślowej wykonany został w 102 procentach. Przekroczono więc plan o pełnych 2 procent. Trzeba uświadomić sobie, że za tymi dwoma procentami przekroczenia planu kryją się miliony ton węgla, setki tysięcy ton stali, żelaza, ropy, tysiące najnowocześniejszych maszyn i urządzeń przemysłowych, miliony metrów wyrobów włókienniczych, tysiące ton przetworów spożywczych.

Przy olbrzymim potencjale przemysłu radzieckiego, w warunkach ciągłego wzrostu produkcji przemysłowej każdy ułamek procentu planu znaczy bardzo dużo, a plan, dodajmy — napięty, trudny do wykonania plan, przekroczyli radzieccy robotnicy w pełnych dwóch procentach. Jest to osiągnięcie, dające im powód do słusznej dumy.

Rośnie produkcja przemysłowa

Warto zwrócić uwagę na fakt, że w drugim kwartale br. w porównaniu z II kwartałem roku ubiegłego globalna produkcja całego przemysłu radzieckiego zwiększyła się o 11 procent, zaś wydajność pracy robotników przemysłowych wzrosła o 6 proc.

Pierwsze z tych zestawień obrazuje niezmiennie szybkie tempo wzrostu produkcji, drugie — potężną dynamikę rozwoju nowej techniki, najnowocześniejszych metod pracy i ogromny wzrost kwalifikacji zawodowych robotników, znajdujący wyraz w coraz bardziej zacierającej się granicy między pracą fizyczną a umysłową, w coraz większym upodabnianiu się pracy robotnika do pracy inżyniera i technika, kierującego za pośrednictwem maszyny całokształtem procesu produkcji.

Coraz wydajniej pracuje rolnictwo

Poważnymi osiągnięciami uzyskanymi w II kwartale br. są ci się także radzieckie rolnictwo. Przekroczono plan zasiewu kultur jarych. Zwiększono znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym obszar najcenniejszych upraw: pszenicy, bawełny, buraków cukrowych i innych roślin przemysłowych.

Sukcesem w dziedzinie upraw roślinnych towarzyszą niemiennie osiągnięcia w gospodarce hodowlanej. I tak np. w porównaniu z II kwartałem r. ub. pogłowia trzody chlewnej w Kółkach wzrosło o 17 proc., bydła rogatego o 8 proc., w tym krów o 14 proc., pogłowia owiec i kóz zwiększyło się o 10 proc. W podobnym stosunku wzrosła hodowla w wielkich majątkach państwowych — sowchozach.

Podnosi się ogólny poziom życia

Zwycięstwa na polu gospodarki przemysłowej i rolniczej pozwoliły rządowi radzieckiemu na przeprowadzenie w kwietniu br.

NA MARGINESIE

„Płomienni idealisci”

„Walka o zjednoczenie Europy” — frazes, powtarzany przez amerykańską propagandę — to nie innego, jak podporządkowanie krajów zachodnioeuropejskich imperializmowi USA i uczynienie z nich bazy strategicznej dla agresywnych wojsk Ridgwaya i innych zbrodniarzy w jego stylu.

Wiadomo, że ta „walka o zjednoczenie Europy” stawia sobie bezcelne cele, sprzeczne z interesami Europy, sprzeczne z interesami państw, które ją ogłosiły.

Obecnie okazuje się, że są ludzie, którzy mają już „zasięg” przyszłości w sprawie tego „zjednoczenia”. Wychoźdzą z Odenburgu (Niemcy zach.) gazeta „Nordwest-Zeitung” domaga się dzisiaj o laury dla uczestników SS-owskich dywizji, formowanych w czasie drugiej wojny światowej spośród faszystowskich zbrodniarzy różnych krajów.

„Kto przelał krew — pisze gazeta — żołnierzom dywizji SS Niderlandów, SS-Division Viking, legionowi francuskiemu, SS-Division Galizien, ten zdaje sobie sprawę, że żołnierze, służący w tych formacjach, przepełnieni byli płomiennym idealizmem walki o zjednoczenie Europy”.

Myslny tych „płomiennych idealistów” widzieli z bliska. Wiedzą, jakie to zasługi mają w służbie dla Hitlera. Ale skoro dzisiaj ich wyczyny nazywane są walką o zjednoczenie Europy — to sprawa jest jasna. Zjednoczenie Europy po amerykańsku — to dymy krematoryjne, to obozy koncentracyjne, to niekończące się pasmo najbardziej zbrodniczych zbrodni.

nie więcej rowerów, radioodbiorników, zegarków, maszyn do szycia, aparatów fotograficznych i wielu innych artykułów, niegdyś luksusowych, a dziś udostępnionych wszystkim ludziom pracy.

Dla dobra całej ludzkości

Nieustanny rozwój we wszystkich kierunkach, rozwój potencjału przemysłowego i produkcji rolnej, ogromny i szybki wzrost poziomu życia społeczeństwa — oto najbardziej charakterystyczne cechy gospodarki kraju budującego komunizm. Rozwój ten jest widocznym dowodem na potęgę gospodarczej i politycznej Związku Radzieckiego, jest widocznym i namacalnym dowodem słuszności drogi, którą obrały wyzwolone spod im-

perialistycznego ucisku narody, drogi, którą kroczy dziś także naród polski.

Osiągnięcia ZSRR na polu pokojowego budownictwa — to duma i radość wszystkich pracujących świata, wszystkich, którzy nie chcą wojny, wszystkich, którzy swoją pracą i walką udaremniają plany imperialistycznych podżegaczy.

Pokazują one pokojową, twórczą pracę radzieckich robotników i chłopów, pracę dla dobra swojej ojczyzny i dla dobra całej ludzkości. Praca ta, która kieruje partia bolszewicka pod przywództwem Józefa Stalina, decyduje o wzrastającej się całego światowego obozu pokoju, decyduje o ostatecznym zwycięstwie sił postępu nad klką zbrodniarzy i organizatorów imperialistycznej wojny.

JAP

Żyto dojrzewa na Żuławach

Najbujniej, najwspanialej obrodziła w tym roku na Żuławach pszenica. Gęsta i prosta stanowi niby mur zielony, uwięziony u szczytu ciężkimi, pełnymi kłosami. Obok zielonych pól niedojrzałych jeszcze pszenicy złocą się łany dojrzałego żyta, jęczmienia, a dalej ciągną się szerokie pasy łąk, z których już dwukrotnie zebrano siano.

Zniwa „właściwe” — zbiór zbóż chlebowych — nie zaczęły się jeszcze na Żuławach. Obecnie kończy się zbiór ozimego jęczmienia i młoci ozime rzepaki. Młoczą rzepak i jęczmień powinna być skończona przed rozpoczęciem głównej bitwy o chleb — przed żniwami pszenicy i żyta. Toteż we wszystkich gospodarstwach państwowych praca idzie pełną parą, wszędzie warkoczą młocarnie, sygnac do worków płoń całorocznej pracy rolnika.

W zespole PGR Nowy Dwór

W 12 gospodarstwach naszego zespołu zbiór rzepaku został przeprowadzony w całości, a ozimy jęczmień zebrano w 90 proc. Jak wynika z dotychczasowych omówień, przeciętna wydajność jęczmienia sięgnie 30 q z ha — informuje dyrektor zespołu Jan Kowalczyk awansowany na stanowisko z kierownika gospodarstwa w Gajewie w pow. malborskim.

— Za jakiś tydzień rozpoczniemy żniwa żyta, a później przyjdzie kolej na pszenicę ozimą i jary, jary jęczmień i owies — dodaje sekretarz Komitetu Zespołu PGR Zenon Ościński.

— A jak dalsie sobie radę z opienieniem buraków cukrowych? — Pomimo znacznego powiększenia arealu upraw buraczanych zespół nasz wykonał już opielanie prawie w 100 proc. Po zostało 1,5 proc. obszaru plantacji opielie się w najbliższych dniach.

— Maszyny żniwne i omłotowe mamy też całkowicie przygotowane do akcji, tak że ze spokojem oczekujemy chwili rozpoczęcia zbioru zbóż chlebowych.

W tegorocznym remoncie maszyn wyróżnili się w zespole Nowy Dwór: mechanik zespołu Bernard Frasunek i majster warsztatowy Zygmunt Kociński.

Takie niedociągnięcia utrudniają pracę

Największą bolączką zespołu Nowy Dwór jest utrudniona łączność z pięcioma spośród 12 gospodarstw. PGR-y Marynowo, Myszkowo, Kmiecin, Tuja i Orłowo — nie posiadają dotychczas telefonów. Jakże więc wydać pilne zlecenie, jak służyć niezwłocznie radą czy pomocą, jeśli kierownictwa pięciu gospodarstw odcięte są od swego ośrodka dyspozycji — od zespołu?

— Na nasze nieustanne interwencje i prośby Urząd Telekomunikacyjny zobowiązał się w 1951 roku założyć telefon w Marynowo i w Myszkowie, a w 1952 roku w pozostałych trzech gospodarstwach — opowiada dyrektor zespołu. — Niestety! Rok 1951 minął już dawno, rok bieżący wszedł w drugie półrocze, a Urząd Telekomunikacyjny ani myśli o dotrzymaniu zobowiązania...

Co Watykan „uświęca”?

Na pierwszej stronie „Osservatore Romano” w oryginalnym niemieckim i w przekładzie włoskim ukazało się przemówienie Piusa XII do niemieckiej młodzieży. Cytujemy tu fragmenty tej wypowiedzi na podstawie oficjalnego tekstu:

„Uświęcamy was (consacramus), młodzieży katolicka Niemiec, i całą istotność waszej obecności na ziemi — wasze dusze i wasze ciała, wasza teraźniejszość i wasza przyszłość, wasza wola i wasze zamiary, wasze walki, nadzieje i zwycięstwa”.

„Jako gwarancję, udzielamy z ojcowską dobrocią naszego apostołowskiego błogosławieństwa waszym opiekunom kościelnym, waszym kierownikom”.

Wszystko tu jest — i młodzież, wzywana, by szła do Wehrmachtu, i „opiekunowie kościelni” — a więc kardynał Frings i biskup uchodźców Goebel, i „kierownicy” — a więc Adenauer i Adenauery pomniejsze, plus stary sztab hitlerowski. Pius XII błogosławił z góry, na kredyt, „zamiary, walki, nadzieje i zwycięstwa”, a wykonawców tych zbrojnych zadań — uświęca (konsekruje), jak kleryków.

„Dni wiary” — i Wehrmachtu

Szło papieżowi przede wszystkim o propagandę militarną wśród młodych Niemców, to właśnie miał na celu, przemawiając przez radio podczas boiskich „dni wiary”, Amerykanie wkładają

do wzięcia w niej udziału przedstawiciele wszystkich „ziem niemieckich” — archidieceji wrocławskiej i poznańskiej, części warszawsko-gnieźnieńskiej, diecezji katowickiej, gdańskiej, okręgu Piły oraz diecezji ołomunieckiej w Czechosłowacji.

do wzięcia w niej udziału przedstawiciele wszystkich „ziem niemieckich” — archidieceji wrocławskiej i poznańskiej, części warszawsko-gnieźnieńskiej, diecezji katowickiej, gdańskiej, okręgu Piły oraz diecezji ołomunieckiej w Czechosłowacji.

Nienawiść do Polski i obozu pokoju

17 lipca 1949 roku, Pius XII wygłosił swe znane przemówienie radiowe do kardynała Preisinga i „ukochanych synów i córek Berlina”, tego miasta „dotkniętego apokaliptyczną grozą” — pełne rewizjonistycznych akcentów politycznych. Wkrótce później, papież błogosławił antypolski zjazd rewizjonistyczny — „Katholikentag” w Passawie, a w parę tygodni później odbył się z inicjatywą papieża zjazd biskupów niemieckich w Fuldzie, na którym powzięto inspirowane przez Watykan uchwały o taktyce kościoła wobec przesiedleńców ze wschodu. Zaraz po tym zjeździe, w myśl jego uchwał, ks. Goebel, protektor młodzieżowej organizacji wysiedleńców (dziś już mianowany biskupem) wygłosił w Recklinghausen przemówienie, wzywające „młodzież obywatelską do podjęcia walki z przesiedleńcami z wschodu, by wbić na nowo niemieckie stopy granic”.

Był od tego czasu i inne, bojowe „dni katolickie” w Londynie, Bonn, w Hannoverze. Wszędzie przejawiała się ta sama nienawiść do Polski i obozu pokoju. Głos ten zabrzmiał raz jeszcze w omawianym wyżej tekście mowy papieskiej do młodych Niemców, wydrukowanej dnia 26 czerwca w urzędowym „Osservatore Romano”.

Sylwetki laureatów

Dwie nagrody muzyczne

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyznał na 1952 rok nagrody za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki.

Na liście osób nagrodzonych znaleźli się m. in. dyrektor Państwowej Filharmonii Bałtyckiej dr Zygmunt Latoszewski, oraz kierownik i reżyser Studia Operowego PFB Wiktor Bregy, którzy za wybitne zasługi, położone przy tworzeniu Studia Operowego w Gdańsku otrzymali II Nagrodę Państwową.

Studio Operowe PFB, rozwijające dzięki wszechstronnej pomocy władz ludowych, talenty młodych kadr śpiewaczych, istniejące na Wybrzeżu od przeszło dwóch lat i prowadzi ciekawe doświadczenia artystyczne.

Ta jedyna tego rodzaju placówka w Polsce, powstała dzięki inicjatywie i energii dr Zygmunta Latoszewskiego i Wiktora Bregy, przy wydatnej współpracy prof. Karola Gajewskiego (projektodawca dekoracji i kostiumów), kierownika wokalnego prof. Kazimierza Czekotowskiego, kierownika chóru prof. Romana Kuklewicza i kierownika zespołu baletowego Janiny Jarzyńskiej — Sobczak, dojrzała już dziś, by przekształcić się w państwową operę.

Studio PFB wystawiło dotychczas pięć oper: Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”, Stanisława Moniuszki „Straszny Dwór”, Giacomo Pucciniego „Madame Butterfly”, Fryderyka Smetany „Sprzedana naręczona” oraz ostatnio Piotra Czajkowskiego „Trzech króli” (prapremiera polska). Szóstą pozycją Studia jest „Wieczór baletowy”.

Ogółem odbyło się 250 przedstawi. Oglądało je ponad 250.000 widzów. Ta poważna liczba widzów świadczy o najwyższej popularności tej placówki, uchodzącej dziś za jedną z lepszych powstałych oper w Polsce.

Nie od rzeczy więc będzie w paru słowach zapoznać naszych Czytelników z sylwetkami twórców Studia Operowego.

ZYGMUNT LATOSZEWSKI — jeden z wybitniejszych muzyków polskich doby dzisiejszej, jest typowym przykładem artysty — muzyka, który bez reszty



Dr Zygmunt Latoszewski

poświęca swe życie dla Sztuki, nie idzie na kompromis, nie uznaje za łatwiznę, lecz dąży do doskonałości do trudnego celu.

Latoszewski, liczący dziś 50 lat, urodzony w Poznaniu, zaczynał naukę w sławnym, bo istniejącym 350 lat gimnazjum im. Marii Magdaleny. Równocześnie uczęszczał do konserwatorium, studiując klasę skrzypiec u prof. Zdzisława Jahnkego, zaś teorię u prof. Feliksa Nowowiejskiego.

Z nazwiskiem dr Latoszewskiego łączy się ściśle nazwisko WIKTORA BREGY, kierownika artystycznego i reżysera Studia Operowego. Współpraca Latoszewskiego z Bregy dała świetne rezultaty. Reż. Bregy bowiem wprowadził na operową scenę gdańską nowe pomysły i koncepcje (system troiseń).

WIKTOR BREGY obchodził przed pięciu tygodniami 25-lecie pracy artystycznej. Rocznicą ta otrzymała godną oprawę, a protektorat nad nią objął m. in. Dybowski, który osobiście przybył na uroczysty jubileusz. W czasie tych uroczystości, dyrektor Centralnego Zarządu Oper, Filharmonii i Instytucji Muzycznych Jasiński, przemawiając do jubilat, podkreślił duże zasługi, po



Wiktor Bregy

łożone przez niego na odcinku kształcenia nowych kadr śpiewaczy.

Bregy urodził się w 1903 roku. Studia wokalne i muzyczne rozpoczął w Warszawie w Szkole Muzycznej im. Karłowicza. Później jako uczeń prof. A. Comte — Wilgockiej, potem Marii Łubkowskiej. W 1927 r. został solistą Opery Warszawskiej za kadencji Emila Młynarskiego. Śpiewa główne partie w „Halce”, „Strasznym dworze”, „Tosce”, „Cyruliku Sewilskim”, „Rigoletto”, „Lakme”, „Traviacie” i in.

Następnie wyjeżdża do Paryża, gdzie występuje w Operze Komickiej, jako pierwszy tenor. Gości również w Szwajcarii, w Niemczech, Austrii, Szwecji i Czechosłowacji — wszędzie odnosząc duże sukcesy artystyczne.

Okres okupacji spędza Bregy w Warszawie, udzielając potajemnie lekcji śpiewu. Po wyzwoleniu śpiewa we wszystkich większych miastach, a następnie przybywa na Wybrzeże, gdzie wspólnie z dr Latoszewskim organizuje Studio Operowe.

EDWARD LIKOCKI

Dla wygody konsumentów

Zabytkowe mury starej Zbrojowni gdańskiej ożyły. Pod sklepieniami potężnego gmachu gdański handel uspołeczniony uruchomił w dniu 28 b. m. kiermasz. Na kiermaszu tym można zaopatrzyć się w artykuły spożywcze i przemysłowe w kilkunastu dobrze wyposażonych stoiskach.

Gdańskie ocenili pozytywnie inicjatywę dyrekcji MHD i PSS odwiedzając tłumnie kiermasz i czyniąc tam zakupy.

Powodzenie kiermaszu zobowiązuje kierownictwo handlu uspołecznionego do utrzymania w murach Zbrojowni stałej sprzedaży.

Objazdowa wystawa z dziedziny BiHP

Zorganizowana z inicjatywy Departamentu Techniki Ministerstwa Kolei wystawa bezpieczeństwa i higieny pracy odbyła się w Gdańsku wielką frekwencją zwiedzających. Wagonowa wystawa ruchoma, wykonana przez samodzielną działkę techniki DOKP w Katowicach i Łodzi, ma na celu popularyzowanie i upowszechnianie wśród naszego społeczeństwa osiągnięć Polskiej Ludowej w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Na wystawie te zioły się interesujące ekspozycje z dziedziny, rozmieszczone w dwóch wagonach. Ekspozycje obejmują osobisty sprzęt ochronny pracowników, aparaty stosowane przy różnych pracach, kaptury ochronne i do czyszczenia odlewów, maski przeciwpowietrzne.

Z Gdańska - ruchoma wystawa wagonowa udata się w dalszy objazd ważniejszych ośrodków Wybrzeża.

W walce z elementami spekulanckimi rośnie i dojrzewa nasz handel uspołeczniony

Prezydent Bierut, otwierając w dniu 18 bm. w Sejmie debatę nad projektem Konstytucji, powiedział między innymi: „Obecnie obroty w handlu hurtowym obsługiwane są w 100 proc. przez uspołecznioną sieć handlową... Na szczeblu obrotów detalicznych udział sieci uspołecznionej wynosi obecnie 94 proc.

Liczyby te świadczyłyby o rosnącej przemożności aparatu handlu uspołecznionego. Jakimi środkami zostało osiągnięte to cenne zwycięstwo?

Aby zwalczać skutecznie wyrafinowane metody, jakim wrog klasowy starał się przeciwdziałać uspołecznieniu naszego handlu, trzeba było w pierwszym rzędzie wypowiedzieć zaciętą walkę spekulacji.

Młode, często niedoświadczone kadry naszego aparatu handlu uspołecznionego z ofiarnością i poświęceniem przystąpiły do swej trudnej pracy. W ogniu walki z żywiołami spekulanckimi nasz handel uspołeczniony dojrzewał, rozwijał się i ciągle wzbogacał swoje formy organizacyjne. Szkolenie ideologiczne i zawodowe pogłębiało jego świadomość polityczną i wiedzę fachową.

Różnorodność form organizacyjnych

Dzięki temu kierownicy handlu głębiej analizowali potrzeby rynku, zapoznając się z upodobaniami klientów. Wzrost masy towarowej, którą trzeba było rozprzedać wśród konsumentów, również przyczynił się wydatnie do rozwoju socjalistycznego współwzrostu, do szlachetnej rywalizacji o przodownictwo, do wzmocnienia kultury obsługi. Asortyment towarowy wzbogacał się w miarę rozwoju naszego przemysłu. Zaopatrzenie stało się coraz pełniejsze. Usprawnienia, dokonane w organizacji pracy w handlu uspołecznionym, uczyniły go bardziej elastycznym. Miało to wielki wpływ na atrakcyjność i sezonowość rozprzedaży artykułów, tak cenione przez konsumentów.

Handel uspołeczniony, szukając stale bogatszych form pracy, wyszedł z towarem do konsumenta. Zainicjowano dostawę do domów podstawowych artykułów spożywczych, jak np. pieczywa, czy mąki. Na różnym rodzaju pokazach, (np. w Sopocie), targach (Gdańsk), kiermaszach handel uspołeczniony popularyzował posiadane przez siebie towary. Dla wygody ludzi pracy, rozszerzono produkcję półfabrykatów, które sprzedaje się w sklepach narządowych. Ilość ich jednak jest jeszcze niewystarczająca dla zaspokojenia potrzeb rynku. Niewystarczająca jest również ilość stoisk oraz wózków, sprzedających nadwyżki artykułów, produkowanych przez spółdzielnie produkcyjne. Podobnie nie została rozpracowana sprawa dostawy pieczywa do domów i nie doprowadzona do końca sprawa sprzedaży butelkowanego mleka.

Jeśli chodzi o artykuły prze-

mysłowe, to handel uspołeczniony uruchomił szereg sklepów branżowych, specjalizujących się w sprzedaży np. ubrań męskich, czy konfekcji dziecięcej, co spowodowało zwiększenie obrotów i bardziej spopularyzowało produkcję artykułów przemysłowych. Wszystko to sprzyjało rozwojowi handlu uspołecznionego i gruntowało jego zwycięstwo nad prywatną inicjatywą.

Za cyframi kryją się ludzie

Dzięki aktywności, elastyczności i dokonaniom usprawnieniom w aparacie handlowym, bitwa o handel została wygrana!

Wystarczy przestudiować ostatni komunikat PKPG o wynikach wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w drugim kwartale 1952 roku. Mówi on, że obroty handlu uspołecznionego (detalu) łącznie z żywieniem zbiorowym w drugim kwartale 1952 roku wzrosły w cenach porównawczych o około 4 proc. w porównaniu z okresem 1951 roku.

Mimo trudności na rynku, spowodowanych nienadaniem rolnictwa za rozwojem naszego przemysłu, w drugim kwartale 1952 roku nastąpiła poprawa w zaopatrzeniu rynku w artykuły spożywcze.

W zakresie sprzedaży artykułów przemysłowych nastąpił znaczny wzrost obrotów w działach obuwia skórzanego, ubiorów, okryć damskich i męskich i mówi dalej komunikat PKPG.

Pamiętajmy, że za suchymi cyframi tego komunikatu kryją się żywi ludzie. Dzięki wysiłkowi i ofiarności armii skromnych pracowników handlu uspołecznionego Wybrzeża dołożył swą cegiełkę do budowy socjalizmu w Polsce.

Wystarczy dla przykładu wymienić kilka nazwisk szeregowych pracowników handlu, jak ob. Sobelski z Gdańskich Zakładów Piekarniczych, ob. Kuczer z Związku Spółdzielni Spożywców, ob. Szafirowski z Centrali Spożywczej, czy ob. Hellmanowicz z MHD spożywczej w Gdańsku, aby zrozumieć i ocenić ogrom pracy i poświęcenia wielu tysięcy pracowników handlu uspołecznionego, oddających bez reszty walce o podniesienie naszej gospodarki na wyższy poziom.

MIGAWKI Wybrzeża

Naprawdę szkoda naszego czasu

Chcę jechać z Gdańska do Oliwy.

Wpadam do holu dworca głów- nego, patrzę na tablicę pociągów parowych. Nie — nie ma pociągu, trzeba elektrycznym. Jedną kolejką do kasy, druga kolejką do oszklonej tablicy. Cyferki ma- le, wężyki, gwiazdki, kółeczka, młoteczki, szóstki itp. Palcem tam i na powrót. Wreszcie mam. Wybiegam: Trzy perony.

— To tu do Oliwy? — Nie! — Węć tu do Oliwy? — Nie! — Na pewna ten do Oliwy? — Nie, ten do Nowego Portu.

— Aha, więc ten! Hip-hip hura!

(Właśnie odjeżdża, bo zmarno wałam 5 minut na poszukiwa- nia).

Wniosek: Dla tak uczęszcza- nej linii, jak Gdańsk — Sopot,

warto wyodrębnić tablicę, wyka- zującą wszystkie pociągi: kolo- rem czarnym — parowe, kolo- rem np. czerwonym — elektrycz- ne, podając zarazem tylko te, które naprawdę chodzą. Soboty i niedziele obok na innym połu. A w każdym razie — numer peronu!

„Miejsce dla...”

Kiedy do przedziału kolejowe- go wszedł inwalida, wszystkie miejsca były zajęte. Ktoś zwró- cił mu uwagę.

— Dlaczego nie upomni się pan o swoje miejsce? Przecież w każdym przedziale jest specja- lnie zaznaczone „Miejsce dla in- walidy”.

— Ale nie w tym — odpow- iedział inwalida. — Niech pa- ni czyta!

„Miejsce dla wali”, po drugiej stronie dla „aii”, zaś w następ- nym znalazły się dla „lidy” i „idy”, a gdzie dla mnie? Ja znam na pamięć te wszystkie przedziały tak, jak znam naszą młodzież, ciągle skora do zbytk- ów, która ze słowa „inwalida” w przedziałach kolejowych urzą- dza sobie rebus.

My mamy jednak lepszą opi- nie o naszej młodzieży, jesteśmy pewni, że ta bezmyślna zabawa jest wyczerpującym odcosobnionym chuliganów.

Od reki

Jak zaradzić?

Sopotanie wiedzą, że władze ludowe przeznaczają corocznie znaczne kwoty na prace wiecie- niowe, remontowe i inwestycyj- ne, ale że sprawa modernizacji wodociągów nie może być rozwi- zana w ciągu jednego czy dwóch lat. Wiedzą to i rozumieją plano- wą politykę finansową naszej wia- dzy terenowej.

Natomiast nie rozumieją, dla- czego wiele mieszkań (przez cały dzień) tylko dlatego jest po- zbawionych wody w ciągu 7 — 8 miesięcy w roku, że Prezydium MRN w Sopocie nie postarało się o racjonalne, tymczasowe rozwią- zanie problemu wody, choćby w taki sposób, w jaki zrobiła to Gdynia. W Gdyni np. dla zaos-zczędzenia wody kategorycznie za- broniono podlewania kwiatów w go- dz. od 7 do 23.

Cenimy pracę uspołecznionych ogrodników w służbie ogółu i do- ceniamy troskę prywatnych właścicieli ogródków o estetyczny wy- gląd naszej „perły” Wybrzeża. Ale rzecz wielokrotnie ważniejszą wydaje się nam, jest woda bie- żąca we wszystkich mieszkaniach, jako jeden z warunków podnie- sienia ogólnej kultury sanitarnej.

Dlatego oczekamy na odpowied- nie kroki Prezydium MRN w So- pocie.

(sól)

Chcemy czytać gazety

Z chwilą przeniesienia kiosku z gazetami z dworca kolejowego Re- dy do Rumii, w Redzie nie ma ani jednego punktu sprzedaży cza- sopolim. Chcąc przeczytać gazetę lub tygodnik, mieszkańcy Redy musi po nią pojechać do Rumii lub Wejherowa.

Dlatego też społeczeństwo Re- dy domaga się szybkiego uru- chomienia punktu sprzedaży pism w tej miejscowości.

JAN SZULC

korespondent

W krótku SŁOWACH

WODOCIĄGI DLA MIESZKAŃCÓW UL. KALISKIEJ * ROBOTNICZY UCZA SIĘ * WYŁĄCZNI KOBIECY * SKOŃCZONY TURNUS * O- STATNIE PRZEDSTAWIENIE OPEROWE *

Dzięki realizacji zobowiązań lipco- wych, przy ul. Kaliskiej w Gdyni pra-

cownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji przypięsili założenie wodociągów o 12 dm, oraz roboty przy zakładaniu kanałów deszczowych o 4 miesiące.

Ponadto mieszkańcy Chyloni otrzyma- li punkt centralny przy ul. Żarno- wieckiej, Pracownicy MPW i K dwie niedziele poświęcili na pomoc w prze- rwanianiu buraków i zbiorze siana w PGR Wybicko na Żuławach.

W pierwszych dniach lipca w Zjed- noczeniu Robotników Wiertniczych i Fundamentowych w Gdyni odbyły się e- gzaminacje dla robotników w zakresie: robót studniennych, maszynowych i ro- bót palowych. Do egzaminów przystą- piło 14 osób, z których najlepszymi wynikami może pochwycić się Józef Piwnicki, członek ZMP.

Przed kilkoma dniami przy ul. świe- tojańskiej 13 w Gdyni Liga. Kobiet otworzyła „swoją” zakład fryzjerski pod kierownictwem Jadwigi Wąskiej. Ob- sługę zakładu stanowią wyłącznie ko- biecy, członkinie LK. Zakład ma wzo- rowo urządzone gabinety damski i mę- ski.

Kończy się już pierwszy turnus ko- lonii letniej. Wśród wielu dzieci, opu- szających w lipcu Wybrzeże, była również młodzież z rezerwowskiej Wy- twórni Sprzętu Komunikacyjnego, któ- ra w ub. niedziele urządziła wieczór- nek pogodny.

Artystka Studia Operowego PFB, Zo- fia Konrad, która dobrze znana z wy- stępów w operze Pucciniego „Madame Butterfly” (odtwórczyni głównej par- tii), zadebiutowała, z dużym powodze- niem, w dniu wczorajszym w operze Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz O- negin” w partii Tatiany.

W dniu dzisiejszym 13. w srode 30

bm. o godz. 19, w sali Teatru Wie- lkiego w Gdańsku - Wreszczu, ode- dzie się ostatnie przedstawienie ope- rowe w sezonie letnim, po czym nastąpi przerwa wakacyjna dla zespołu Stu- dia Operowego.

Piękna opera Czajkowskiego „Trze- wicki” zamknięcie w sezon muzycz- ny i operowy na Wybrzeżu.

Czytelnik prowadzi nas przez Gdańsk

Ciekawi, w jaki sposób czytelnicy nasi poprowadzą nas przez Gdańsk, lub jeszcze lepiej — nie nas, a swych miłych, przybyłych nad morze gości, rozpisałismy przed miesiącem nasz letni konkurs „Gdańsk 1952”. Konkurs był zadaniem trudnym — zarówno dla czytelników „Dziennika Bałtyckiego”, jak i dla redakcji, która spośród 62 niekiedy bardzo ciekawych odpowiedzi musiała wybrać najlepszą — jako wzorcową.

Oto, jaką drogą poprowadzi nas wszystkich ob. Jan Kwiatkowski, urzędnik, lat 38, zam. w Gdańsku - Wreszczu. Odpowiedź jego (zamieszczamy poniżej) musieliśmy nieco skrócić, gdyż przy każdym obiekcie turystycznym podawał krótką społeczno - histo- ryczną charakterystykę, uzasad- niającą dlaczego właśnie dzisiaj, w r. 1952 zwracamy na dany zaby- tek szczególną uwagę.

Z pozostałych 61 odpowiedzi los wybrał 25, nagrodzonych

no na prawo i na lewo — dwie wie- że Stągiewne — Nowa Motława.

DOLNE MIASTO

Elblaska — fundacja Barbary — brama Żuławska — Szafarnia — Szopy — z powrotem przez wyspę „Spichlerze”, tym razem ul. Żytnia — Krowia Brama — Ogarna — Kotwiczników — wieża Kotwiczników.

STARE PRZEDMIEŚCIE

Plac Zielony — gmach b. „Gimna- zjum Akademickum” (obecnie techni- kum zaw.) — Lastadia — dawne pla- ce stoczniowe — Zaułek — stary zbor kalwiński Piotra i Pawła — Kościół — kościół Trójcy i Anny, stary stary dom „Kazalnica” — Muzeum Po- morskie (kilk. wystaw stałych i okre- sowych, wstęp bezpłatny) — Rzeźnic- ka — Biała Wieża — Technikum Mech. — Elek. (1922—39 gimnazjum polskie) — Mała Zbrojownia — Plac Wapny — Reduta Żubr (koncwoj punkt widokowy na miasto i na otę- czające je Zula — wjazd do Gdyni — do dworca głównego lub do Wre- szczu itp.

J. Kwiatkowski

Wieczór autorski Franciszka Fenikowskiego

Zorganizowany w dniu 26 b. m. przez dyrekcję Muzeum Pomor- skiego i Wydział Kultury przy Prez. MRN w Gdańsku odczyt red. Franciszka Fenikowskiego o pobyty Stefana Żeromskiego na Wybrzeżu uzyskał niespodziewa- ne zakończenie w postaci wieczo- ru autorskiego. Słuchacze bo- wiem, którzy rekrutowali się głównie z nauczycieli, przyby- liych na Wybrzeże dla wzięcia u- działu w kursach, zwrócili się do prelegenta z prośbą o wygłosze- nie kilku utworów z jego dorob- ku poetyckiego.

Nie mogąc odmówić serdecznej prośbie słuchaczy, red. Fenikow- ski odczytał szereg wierszy, za- wartych w jego świeżo wydanym,

trzecim tomiku poezji oraz nie- drukowany dotąd, wzruszający wiersz, który jest poetyckim uję- ciem wypowiedzi sopockiego og- rodnika na jednym z poprzed- ních wieczorów autorskich Feni- kowskiego.

Recytacje nagrodzone zostały rzesistymi oklaskami przez słu- haczy, których zarówno odczyt, jak i nozeje autora „Lewego brzegu” zbliżyły do problematy- ki polskiego morza i wybrzeża.

F. M.

Chcesz być pilotem — wstąp do Ligi Lotniczej

szych słów pułkownika. Nieruchome dlonie prezydenta spoczy- wały na białej biurce. Wreszcie Li powiedział:

— W imieniu rządu koreańskiego wyrażam panu podziękowa- nie.

— Ach, dziękuję mi — pomyślał zaniepokojony Miller i odrzekł szybko:

— Nasi żołnierze dokonali tej operacji, w interesie obydwu sprzymierzonych rządów.

— Dziękuję panu ponadto za osobiste przybycie do mnie z tą wiadomością oraz za doreczenie mi odzyskanych dokumentów.

— No, jesteśmy w domu — ta myśl jak błyskawica prze- mknęła przez głowę pułkownika. Teraz opuściło go uczucie niepew- ności i rzekł stanowczym tonem:

— Panie prezydencie, mam zaszczyt zakomunikować, że w naj- bliższych dniach przybędzie tu generał Mac Arthur celem odbycia konferencji z panem.

— Dziękuję panu również i za tę wiadomość.

— Jak panu prezydentowi wiadomo, generał był bardzo zanie- pokojony sprawą zaginięcia dokumentów. Sądzę, że rząd pański

zechce wysłać do niego zaszczepić FBI i zgodzi się, aby papiery zostały przechowane w moim biurze aż do przybycia generała.

Li Syn-ma po raz pierwszy od początku rozmowy spojrzął uważnie Amerykaninowi w oczy i zrozumiał, że żądanie wydania dokumentów jest bezcelowe. Milczał.

— Na terenie miasta coraz aktywniej występują partyzanci, a ci mogliby pokusić się o nowy zamach — wyjaśnił spokojnie Miller. — Uważam zatem, że i w interesie pańskiego rządu leży

powierzenie ochrony tak ważnych materiałów amerykańskim si- łom zbrojnym.

— To jest niewątpliwie pożałowania godne, że w takim mieście jak Seul, gdzie stacjonują silne oddziały amerykańskie, zbrodnica działalność band komunistycznych wzrasta, zamiast maleć — zau- ważył prezydent.

— My, Amerykanie jesteśmy nie tyle zaniepokojeni wzrostem aktywności bandytów, ile życzyliśmy stosunkiem do nich ludności, która otwarcie sympatyzuje z bandami. To jest objaw bardzo nie- pokojący.

— To jest zjawisko przejściowe — sprostował Li z nikłym uśmiechem. — Ludność nabiera złych obyczajów w czasie komu- nistycznej okupacji, podnosiły głowę elementy anarchizujące, lecz mieszkańcy Seulu szacunkiem i miłością otaczają swój praw- dziwy rząd. W obecnym okresie niezbędna jest przeprowadzenie reedukacji koreańskiego społeczeństwa. (Ciąg dalszy nastąpi)

Robert Martin

77)

Misja kapitana Kima

— Tak, ten starszy jest tylko narzędziem w rękach rządu Stanów Zjednoczonych i będzie nim tak długo, dopóki będzie to wygodne dla Departamentu Stanu. Aż do tego czasu będzie siad- dywał za tym wielkim biurkiem i grał rolę prezydenta, wytwor- zając wokół siebie tę śmieszna atmosferę majestatu. No dobrze, ale jak długo jeszcze?

W tej chwili wpatruje się w te fotografie z dedykacjami, no i w gruncie rzeczy jest głową państwa. Stanowisko panów z De- partamentu Stanu wobec sprawy tych dokumentów nie jest za- pełniające jasne. Czyżby, mając je w swoim posiadaniu, chcieli mieć również w ręku starszka, nie pozostawiając mu żadnych możliwości szantażu? Dlatego też, stary Eddy, bądźmy ostrożni, musimy postępować jak prawdziwi dyplomaci.

— Czcigodny panie prezydencie, chłatem obojętnie zakomuni- kować panu, że dzięki szybkiej interwencji żołnierzy amerykań- skich, dzisiejszej nocy udało nam się uniemożliwić zabranie przez nieprzyjaciela reszty ważnych dokumentów, odnoszących się do tajnych umów pomiędzy Koreą i Stanami Zjednoczonymi.

Li nie zdziwił się, usłyszawszy tę wiadomość i jego pergami- nowa twarz w dalszym ciągu pozostała nieruchoma.

— Otrzymałem raport z przebiegu akcji, dokonanej przez wa- lecznych żołnierzy amerykańskich. Był to niewątpliwie szczęśliwy zbieg okoliczności, że znalazł się w tamtej okolicy tak liczny i po- tężnie uzbrojony oddział wojsk sojuszników. Normalnie patrol bowiem byłby pokonany przez bandytów tak samo, jak i policja koreańska ułokowana tam dla ochrony świątyni i dokumentów, które przyrzekłem wręczyć naszemu przyjacielowi i protektorowi Korei, generałowi Mac Arthurowi.

— Tak, to był niewątpliwie szczęśliwy zbieg okoliczności — odrzekł Miller. — Oddział amerykański udawał się na inną ope- rację.

Zamknął. a Koreańczyk milczał także, jak gdyby oczekiwał dal-

Co, gdzie, kiedy?

TEATR WIELKI — GDAŃSK

nieczynny.

STUDIO OPEROWE P.F.B. — GDAŃSK

„Trzewicki” — godz. 19 do 22.

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA

„Gorące serce” — godz. 19 do 22.

TEATR KAMERALNY Sopot

„Zabobonnik” — godz. 19.30 do 22.

CYRK NR 3 — Gdynia, ul. Abrahama

codz. o godz. 19.30, w niedziele o godz. 15.30 i 19.30.

KINA

GDAŃSK

„BAJKA” we Wreszczu — „Strefa zachodnia” (16, 18, 20).

„ZMP-OWIE” we Wreszczu — „Guramizwili” (16, 18, 20).

„MARTYNAZ” w Nowym Porcie — „Pełna para” (18, 20).

„DELFIN” w Oliwie — „Pani Dery” (17, 19, 21).

„PRZYJAZN” — nieczynne

Sopot

„BAJTYK” — „Pod niebem Sycylii” (16.30, 18.30, 20.30).

„POLONIA” — „Mistrz Alesz”, (16, 18, 20).

GDYNIA

„ATLANTIC” — „Czapajew” (16.30, 18.30, 20.30).

„GOPLANA” — „Diabelska grań” (16, 18, 20).

„WARSZAWA” — „As wywiadu” (16, 18, 20).

„PROMIEN” w Chyloni — „Kłeska szpiega” (18, 20).

„PALA” na Grabówku — „Chłisła cyrk” (18, 20).

„NEPTUN” w Orłowie — „Przybra- na córka” (18, 20).

FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28. — „Północna A- tryka”.

Wejherowo — „Naprzód młodzieży świata”.

Lebork — „DS-70 nie działa”.

Pruszcz — „Skarby”.

Fuck — „Przyjęcie”.

Jastarnia — „Nędzność” II s.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRESZCZ

tel. 4-10-00 — Grunwaldzka 2.

Pogotowie Dziecięce przy Centralnej Wojewódzkiej Poradni Ochrony Ma- cierzynstwa i Zdrowia Dziecka Gd- Wreszcz, Konarskiego 1 — czynne codziennie od godz. 18 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt.

APREKES

od dnia 26. 7. do 1. 8.

Gdańsk, ul. Łąkowa 16

Gdańsk — Nowy Port, ul. Na Zaspę

30a — stały dyżur

Gdańsk — Orunia, ul. Jedn. Robotni- czej 111 — stały dyżur

Wreszcz, Plac Wybickiego 26

Oliwa, ul. Leśna 1

Sopot, ul. Boh. Stalingradu 66

Oliwa, ul. St. Stalingradu 66

stały dyżur

Gdynia, ul. Świętojańska 122

Gdynia — Grabówku, ul. Moraka 137

stały dyżur

